



Ewelina Maria Kostrzewska

ORCID: 0000-0001-8790-5619

(Uniwersytet Łódzki)

Młoda inteligencja katolicka w Galicji okiem warszawskiego pisma „Prąd” (1909–1914)

Warszawskie czasopismo „Prąd” skupiające młodzież akademicką w latach 1909–1914 tworzyło nowy model środowiska katolickiego. Konsekwentnie opowiadało się za katolickim odrodzeniem, rozumianym całościowo, jako łączenie kwestii religijnych ze społecznymi, narodowymi i politycznymi. Pismo można uważać za wzorcową strukturę inteligentnej grupy katolików, powtórzoną w Drugiej Rzeczypospolitej przez studencką organizację „Odrodzenie”, a po drugiej wojnie światowej przez krąg „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. „Prąd” miał swój udział w budowie podstaw tego środowiska. Pierwszych katolickich intelektualistów rekrutował i kształtował wśród polskiej młodzieży studenckiej w Galicji.

Słowa kluczowe: Warszawa, czasopismo „Prąd”, odrodzenie katolickie, Galicja

Już w pierwszym z sześciu roczników „Prądu” znalazła się kategoria społeczna identyfikowana jako „inteligencja studiująca”¹. Określenie to odnosiło się do ogółu młodzieży akademickiej z monarchii Habsburgów. Pojawiło się w relacji o neoslawizmie – jedności narodów słowiańskich pod patronatem Wiednia, co wyrażała Słowiańska Liga Katolickich Akademików w Austrii, do której przystąpiły też polskie stowarzyszenia z Galicji.

Można powiedzieć, że redakcja „Prądu” za sprawą „inteligencji studiującej” włączyła pismo do prowadzonych zarówno w jej czasach, jak i współcześnie dyskusji nad polską inteligencją. Sprawą kontrowersyjną wciąż pozostaje definicja i określenie istoty tej zbiorowości². Wykształcenie, przyjmowane powszechnie za kryterium wyodrębnienia inteligencji jako grupy społecznej,

¹ Dr W. Sileny, *Do studentów słowiańskich! Z Miesiąca*, „Prąd” 1909, nr 9, s. 278–279.

² Na temat definiowania i definicji inteligencji zob. A. Szwarz, *Inteligencja i „warstwy oświecone”*. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*,

w „Prądzie” odnosiło się do młodzieży szkół wyższych, chociaż zauważano też młodzież gimnazjalną. Co jednak istotne dla podjętego w niniejszym szkicu tematu, w terminologii „Prądu” „inteligencja studiująca” znalazła się w kontekście wielonarodowego i wielowyznaniowego państwa Habsburgów i w jego ramach autonomicznej Galicji. Nie było przypadkiem, że pismo wydostawało z „galicyjskiego tygła” studenckich katolików. Założenie w Wiedniu ich korporacji zbiegało się w czasie z inauguracją pisma należącego do nurtu prasy katolickiej, w której było pierwszym periodykiem młodzieżowym³.

„Prąd” – pismo młodej inteligencji katolickiej

Projekt tworzenia pisma rodził się długo⁴. Rolę szczególną w jego powstaniu odgrywała arystokratka Cecylia Plater-Zyberkówna, publicystka, pisarka, działaczka społeczna, twórczyni żeńskich szkół, należąca do honorackiego ruchu niehabitowych zgromadzeń zakonnych. Pod jej patronatem krystalizowały się środowiska młodzieży katolickiej, z których rekrutowały się młode kadry inteligentkie. Przygotowaniem ich zajmowało się zorganizowane z inicjatywy Plater-Zyberkówny w Warszawie w 1903 r. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży, którego celem było wychowanie „prawdziwie chrześcijańskiej inteligencji”⁵. Towarzystwo, skupiając studentów w Kole Etycznym, przygotowywało grunt pod nowe zjawiska w katolicyzmie inteligencji.

Uzewnętrznieniem tych zjawisk było wprowadzenie do czytelniczego obiegu czasopisma „Prąd”. Wydawane w Warszawie w latach 1909–1914, według Plater-Zyberkówny miało za zadanie wyodrębnić wśród młodzieży studenckiej środowisko młodych intelektualistów katolickich. Miesięcznik określał się jako „społeczny i literacko-naukowy”, a redakcja precyzowała, że „Prąd”, „stojąc na gruncie chrześcijańskim i narodowym, nie jest rzecznikiem żadnego stronnictwa politycznego” i „dąży do skupienia młodych sił, pracujących na polu społecznym i naukowym”⁶. Artykuł programowy przedstawił jasno, że kwestią najważniejszą dla środowiska ma być odrodzenie religijne⁷. Oczywiście więc było, że nowy miesięcznik wpisywał się w obecne w Europie na przełomie XIX

red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 149–157. Zob. też W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.

³ C. Lechicki, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. XXIII, nr 2, s. 65.

⁴ E.M. Kostrzevska, *Marginesy pamięci. Uwagi wokół historii pisma „Prąd” (1909–1914)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, R. XVIII, nr 1, s. 249–263.

⁵ *Statut Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Kształcącej się Młodzieży*, Warszawa 1907, s. 1.

⁶ *Okładka*, „Prąd” 1909, nr 1, s. I.

⁷ T. Błażejewicz, *Nasze zadania*, tamże, s. 1–7.

i XX w. ruchy odnowicielskie o różnym charakterze ideowym, które dochodziły także do środowisk polskiej inteligencji⁸. Ze szczególnym oddźwiękiem spotykały się w katolicyzmie, w którym od czasu encykliki „Rerum Novarum” papieża Leona XIII z roku 1891 rodził się katolicyzm społeczny.

„Prąd” do tego nurtu w Kościele zdecydowanie przynależał i promował aktywność świeckich katolików, którzy – związani z pismem – swoje środowisko określali jako odrodzeniowe⁹. Ze znakiem inteligencji włączali do niego również duchowieństwo, z którym nawiązywano bliskie kontakty i współpracę. Było to o tyle istotne, że kręgi ludzi świeckich i duchownych powiązanych z programem pisma wzajemnie na siebie oddziaływały. Takie sprzężenie pozostawało tym ważniejsze, że mogło ułatwiać dotarcie do młodzieży akademickiej, która według diagnoz „Prądu” w swojej większości była niereligijna, chociaż katolicka. Dążąc do przełamania w tym zakresie impasu, redakcja publikowała teksty dotyczące odrodzenia katolicyzmu w oparciu o Ewangelię, ale z uwzględnieniem osiągnięć nauki i kultury.

Chociaż ten punkt programu pisma akceptowały wszystkie środowiska młodzieży skupione wokół „Prądu”, to wewnątrznie się różniły. Najbliższa Plater-Zyberkównie grupa warszawska nawiązywała do idei pozytywizmu oraz pracy organicznej. Stojąc na katolickim gruncie w konfrontacji z socjalizmem, odwoływano się do zachodniej myśli katolickiej.

Inaczej młodzieżowy ruch odrodzenia religijnego widziano w środowiskach wileńskich. Zorganizowane w 1906 r. w Związek Filaretów kierowany przez Józefa Zmitrowicza, studenta prawa petersburskiego uniwersytetu i wychowawcy w internacie seminarium duchownego, odwoływały się do tradycji narodowych wieszczów i mesjanizmu romantyków. Na tym powinni się opierać młodzi katolicy. Z wileńską filarecją związana była założona w Petersburgu akademicka organizacja nazwana „Odrodzenie”.

Filareci pozostawali pod wpływem Towarzystwa Patriotyczno-Religijnego „Eleusis”. Założone zostało w Krakowie w 1902 r. przez filozofa Wincentego Lutosławskiego propagującego etyczną odnowę młodzieży i ezoteryczną interpretację dzieł Mickiewicza¹⁰. Galicyjskie stowarzyszenie było pierwszą organizacją w młodzieżowym ruchu odrodzenia religijnego. „Prąd” odgrywał w nim rolę łącznika młodej inteligencji katolickiej kształtującej się na wszystkich ziemiach polskich. Stawiając sobie zadania integracji, w redakcji „Prądu” prze-

⁸ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 122–124.

⁹ Na temat miejsca „Prądu” w ruchu katolickiego odrodzenia: M. Jagiełło, „Prąd” (1909–1914), „Przegląd Powszechny” 1984, nr 7–8, s. 190–202; Z. Skrobicki, *Geneza i dzieje czasopiisma „Prąd”*, „Chrześcijanin w Świecie” 1982, nr 108, s. 38–49.

¹⁰ T. Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

strzegano zasady tworzenia jej składu z udziałem studenckich reprezentantów różnych odłamów ruchu, które uznały „Prąd” za swój organ prasowy.

To, co w piśmie publikowali młodzi, prowadziło do konfrontacji z krytyczną o nich opinią. Spory te odzwierciedlały szersze zjawisko, jakim był ówczesny ferment w Kościele katolickim, ścieranie się poglądów integrystów i progresistów. W efekcie „Prąd” oskarżano o modernizm katolicki potępiony przez Watykan. Wśród polemik z integrystami w piśmie konsekwentnie publikowano obszernie artykuły, teoretyczne rozprawy z zakresu filozofii, religii, socjologii, etyki. W osobnych działach umieszczano informacje z kraju i ze świata, notatki bibliograficzne i recenzje, przegląd czasopism, wolną trybunę głosów czytelników, kronikę i korespondencje dotyczące głównie działalności katolickich środowisk młodzieży.

Szczególne wśród nich miejsce zajmowała Galicja. Nie tylko z powodu działających tutaj polskich uniwersytetów pełniących rolę centrów promieniujących na wszystkie zabory, z których rekrutowano studentów, lecz także możliwości współpracy z dobrze wykształconym galicyjskim duchowieństwem. Nic więc dziwnego, że projekt założenia „Prądu” Plater-Zyberkówna przedstawiła w krakowskim, jezuickim „Przeglądzie Powszechnym”, zajmującym znaczące miejsce na intelektualnej mapie kraju¹¹. Podkreślała też, że pismo zostanie organem polskiej młodzieży uniwersyteckiej¹².

Program, profil i składy redakcji „Prądu” zmieniały się¹³. Wiązały się z nim kolejne roczniki studenckiej młodzieży wychowanej na programie pisma. Można powiedzieć, że w taki właśnie socjologicznie modelowy sposób wokół „Prądu” tworzyła się społeczność inteligencji katolickiej. Z takiej też perspektywy specyfiki pisma, związanych z nim zróżnicowanych środowisk tworzących skomplikowaną całość, w „Prądzie” obserwowano i dyskutowano o młodzieży katolickiej w Galicji. W tych debatach „inteligencckość” dotyczyła młodzieży studenckiej i wyrażała się ważnym dla inteligencji kryterium udziału w komitetach redakcyjnych pisma oraz stowarzyszeniach religijno-społecznych¹⁴.

¹¹ Projekt Plater-Zyberkówny był odpowiedzią na rozpisaną przez „Przegląd Powszechny” ankietę dotyczącą polskiej religijności, rozesłaną do środowisk inteligenckich wszystkich zaborów. Redakcja czasopisma „Prąd” w Warszawie, *Odpowiedzi na ankietę*, „Przegląd Powszechny” 1906, z. 5, s. 90–92.

¹² Tamże, s. 92.

¹³ Pierwszym redaktorem naczelnym i zarazem wydawcą „Prądu” był Adam Lach Szymański, dziennikarz związany z kołami etycznymi. Grupę warszawską w komitecie redakcyjnym reprezentował niedawny absolwent prawa Tadeusz Błażejewicz; Filarecję „Odrodzenie” – studiujący wówczas w Petersburgu Tadeusz Miśkiewicz. Wkrótce jego miejsce zajął Mieczysław Engel, a do grona redaktorów dołączył Zygmunt Fedorowicz – ze stażem w kołach etycznych był już wówczas reprezentantem krakowskich studentów. W 1912 r. redaktorem naczelnym „Prądu” został T. Błażejewicz.

¹⁴ S. Gajewski, *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce (1889–1939)*, Rzeszów 1993, s. 11–38; M. Przeciszewski, *Katolickie organizacje młodzieży w latach 1904–1909*, „Więź” 1985, nr 1–3, s. 173–189.

Akademickie sodalicje mariańskie. Religijne bractwa czy stowarzyszenia społeczno-katolickie?

„Prąd” w swoich zainteresowaniach odnosił się przede wszystkim do bieżących sytuacji i wydarzeń. Tak też widział zadania prasy, z podkreśleniem, że po rewolucji 1905–1907, która wyczerpała siły społeczne Królestwa Polskiego i wobec braku uniwersytetu w zaborze pruskim rolę centrum w całym życiu publicznym, nie wyłączając religii, przejmowała Galicja. To tutaj młodzi katolicy mieli największe możliwości samorealizacji, a równocześnie stawali wobec trudnych spraw współczesności.

Szczególne w niej kontrowersje wywoływały mające w Galicji długą tradycję sodalicje mariańskie i tworzone w ich obrębie w końcu XIX w. pod patronatem jezuitów związki akademickie w Krakowie oraz we Lwowie. W „Prądzie” szczególnie bliskie były kontakty z sodalicją krakowską, skąd nadsyłano do redakcji sprawozdania z działalności. Prowadzona w poszczególnych sekcjach, dotyczyła spraw ściśle religijnych, a także prac społecznych, głównie charytatywnych, prowadzonych wśród młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Ta z założenia religijna działalność początkowo spotykała się z przychylnym komentarzem redakcji¹⁵. Wkrótce jednak wokół sodalicji rozpoczęły się polemiki. Przyczyn tej zmiany było kilka. Z jednej strony wiązały się z radykalizacją programu „Prądu” w obronie zasad katolickich wprowadzanych do bieżącego życia społecznego; z drugiej rosły, zauważalne w Galicji, antykościelne wystąpienia wśród młodzieży akademickiej. Według „Prądu” sodalicja powinna się z nimi odważnie zmierzyć. Nie bez znaczenia był też fakt, że całą sytuację w Galicji mogli obserwować studenci wywodzący się z warszawskich środowisk „Prądu”. Jednym z nich był Zygmunt Fedorowicz, autor programowych artykułów, który podjął krytykę sodalicji¹⁶. Wśród przedstawianych zarzutów znalazł się jej anachronizm, określenie sodalicji bractwem religijnym, co oznaczać mogło wykluczenie ze studenckiego ruchu organizacyjnego i stanowiło argument dla przeciwników sodalicji. W „Prądzie” argument ten zauważano i równocześnie przedstawiano związane z nim okoliczności. Należało do nich zamknięcie akademickich sodalicji w Kościele i podporządkowanie organizacji wyznaczonym przez jego władze diecezjalnym księżom i jezuitom. Prowadziło to do braku samodzielności młodzieży – jej prawa do dyskusji o religii i aktywności społecznej. Jednym słowem, do sytuacji „wodzenia ludzi na pasku”¹⁷. Zarzuty te stawały pod znakiem zapytania przynależność bractwa do nurtu odrodzenia re-

¹⁵ *Krakowska akademicka Sodalicja Mariańska. Kronika*, „Prąd” 1909, nr 12, s. 409–410.

¹⁶ Z. Fedorowicz, *Ruch religijno-etyczny wśród młodzieży*, „Prąd” 1910, nr 7–8, s. 240–241.

¹⁷ Tamże.

ligijnego młodych katolików. Galicyjscy obrońcy sodalicii w swoim własnym imieniu podważali te argumenty. W nadsyłanych do „Prądu” sprawozdaniach szczegółowo przedstawiali własną działalność – pracę nad pogłębianiem religijności w środowiskach akademickich i społeczne zaangażowanie. W ślad za tym podkreślali swoje prawo do obecności wśród korporacji studenckich i przede wszystkim w ruchu odnowy religijnej. W polemikach nie osiągnięto kompromisu¹⁸. „Prąd” stał na stanowisku, że tylko demokratyzacja i przekształcenie sodalicii w organizację społeczno-katolicką zapewni jej prestiż w środowiskach studenckich. W krakowskiej sodalicii „Prąd” uważano za jej niechętny, natomiast redakcja wyjaśniała, że tylko postuluje zmiany.

Spór przenosił się na ogólnostudenckie forum. W 1911 r. podczas zjazdu we Lwowie federacji polskich stowarzyszeń w Austrii, nazwanej „Ogniwo”, odrzucono starania sodalicii o przyjęcie do niej. Na przeszkodzie stanął, jak zauważano w dyskusji, religijny charakter sodalicii. Tymczasem studenckie organizacje, również religijne, powinny mieć „markę społeczną”¹⁹. Niewątpliwie takie właśnie stanowisko odpowiadało publicystom „Prądu”. Tym bardziej, że zgodne było z oczekiwaniami większej aktywności społecznej sodalistów również w oddziaływaniu na młodzież akademicką.

Wiązała się z tym jeszcze jedna ważna w „Prądzie” kwestia, którą były różnice w światopoglądzie oraz ideologiach, przyjmowanych w środowiskach studenckich. Następowaly w nich podziały i spory, w których uczestniczyli również sodaliści. Sprawa dotyczyła decyzji Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o wysłaniu jednego z profesorów, jako delegata uczelni, na zjazd mariański do Przemyśla²⁰. Młodzież, według „Prądu” radykalna, uznała to za nadużycie i złożyła w Senacie protest, przeciwko któremu zaprotestowali sodaliści. Senat inicjatorów sporu zdyscyplinował złożeniem wyjaśnień pod nadzorem policji. „Prąd”, krytykując to posunięcie i jednocześnie uznając prawa i autonomię Senatu, pozwalał zobaczyć galicyjską specyfikę uniwersyteckich społeczności: sprzeczność między aspiracjami młodzieży i dyscyplinującą rolą władz. Nie ulega też wątpliwości, że ich polityka zwrócenia się o interwencję do austriackiej policji zaostrzała proces radykalizacji młodzieży. Z perspektywy Warszawy problem ten stawał się widoczny i odnotowany przez redakcję. Zauważalny był też fakt, że źródłem konfliktu była religia, chociaż w „Prądzie” przy różnych okazjach przekonywano, że światopogląd to kwestia wyboru. Nie zmieniało to

¹⁸ S. Grabiński, *W sprawie Sodalicii*. *Wolna Trybuna*, „Prąd” 1910, nr 11–12, s. 387–390; Z. Fedorowicz, *W sprawie Sodalicii*. *Wolna Trybuna*, tamże; S. Grabiński, *Polemika. W sprawie artykułu kol. Fedorowicza p.t. „Ruch religijno-etyczny wśród młodzieży”*, „Prąd” 1911, nr 2, s. 86–88; Z. Fedorowicz, *Odpowiedź*, tamże, s. 88.

¹⁹ *Lwów w kwietniu. Korespondencje*, „Prąd” 1911, nr 4–5, s. 176.

²⁰ *O prof. Czerkawskiego. Z miesiąca*, „Prąd” 1912, nr 1, s. 34–35.

również faktu, że obok tolerancji student-katolik miał być „żołnierzem Chrystusowym” z mocnym apelem: „zaprzestaśmy nareszcie w naszych publikacjach utożsamiać katolicyzm z konserwatyżmem”²¹. Z takim zadaniem młodzież katolicka przystępowała do samoorganizacji.

„Polonia” – awangarda studenckiej inteligencji katolickiej

Pierwszym stowarzyszeniem powołanym w Krakowie samodzielnie przez młodzież katolicką był koedukacyjny Związek Katolickiej Młodzieży Uniwersyteckiej „Polonia”. Założony w 1908 r. przy udziale warszawskich wychowanków Plater-Zyberkówny występował pod hasłem: „Z Bogiem i Ojczyzną”. „Prąd” poświęcał tej organizacji bardzo wiele uwagi. Widziano w niej forpocztę młodzieży katolickiej i odnowy religijnej. Jego działacze ściśle współpracowali z pismem, a znany nam już Z. Fedorowicz od roku 1911 w redakcji pisma reprezentował właśnie „Polonię”. Jej genezy szukać można w polaryzacji stanowisk galicyjskiej młodzieży narodowej dotyczących kwestii religii. Kiedy stawała się argumentem w rozgrywkach politycznych, „Prąd” był na rozdrożu między katolicyzmem endecji i chrześcijańską demokracją. Z takiej też perspektywy patrzono na krakowską „Polonię”. Informując czytelników o jej zorganizowaniu, przekazano też idee, jakimi miała się kierować organizacja. Należały do nich: „strzeżenie i pielęgnowanie katolicko-narodowych przekonań wśród członków” i równie ważne „wyrabianie prawdziwie chrześcijańskich charakterów i podnoszenie poziomu etycznego” oraz „obrona katolicyzmu i polskości w życiu publiczno-akademickim”²².

Zaledwie miesiąc później Bronisław Załuski, wywodzący się z kół etycznych członek zarządu „Polonii”, mógł napisać, że zarówno ze względów narodowych, jak i „według nauki Chrystusa zdołamy najlepiej urządzić ustrój społeczny i znajdziemy najlepsze lekarstwo na jęczące go rany”²³. Warunek sukcesu był jeden: tolerancja w studenckim środowisku światopoglądów i ideologii, możliwość polemiki i dyskusji z równoczesną koniecznością obrony i propagowania własnych ideałów. W „Prądzie” o „Polonii” pisano często i podobnie, jak Załuski. Wśród podnoszonych spraw pojawiały się relacje ze starszym pokoleniem. Praktykując zasadę senioratu w postaci członków wspierających, młodzież dążyła do wzajemnej współpracy. Było to zgodne z linią programową „Prądu”, według której społeczność studencka stanowić miała integralną część polskiej inteligencji. Młodzi z „Polonii” zainteresowani więc byli

²¹ T. Błażejewicz, *Nowe zadania. Dokończenie*, „Prąd” 1909, nr 2–3, s. 34, 40.

²² *Polonia. Kronika*, „Prąd” 1909, nr 1, s. 31.

²³ B. Załuski, *Z Krakowa. Korespondencje*, „Prąd” 1909, nr 2–3, s. 58.

dobrymi kontaktami z korpusem profesorskim swojej uczelni. Ideowo-programową wymowę miało przyznanie po pierwszym roku działalności organizacji tytułu jej członka honorowego hrabiemu Stanisławowi Tarnowskiemu²⁴. Był wieloletni rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk literatury, znany był z promowania religii oraz dystansu wobec romantyków i wybitnej roli, jaką odgrywał wśród konserwatystów krakowskich.

Katolicycy radykałowie „Polonii” mieli jednak własne problemy. Wiązały się z przekształceniem swojego związku w ruch społeczno-katolicki. Pierwszą jego konfrontacją z bieżącymi wydarzeniami na krakowskim i ogólnopolskim forum okazały się religijno-polityczne walki związane z obchodami w 1909 r. stulecia urodzin Juliusza Słowackiego. Uroczystości te wpisywały się w galicyjską specyfikę organizowania obchodów patriotycznych i jubileuszy, które pobudzały społeczną aktywność i narodowe emocje²⁵. Towarzyszyły też rocznicowym obchodom urodzin Słowackiego i wiązały się z projektem sprowadzenia na Wawel prochów poety, czemu zdecydowanie oraz skutecznie przeciwstawił się kardynał krakowski, Jan Puzyna. Sprawa dotyczyła kontrowersji wokół religijności Słowackiego, a sama decyzja kardynała wywołała ostre spory. „Prąd” włączył się do nich niezwykle aktywnie, drukując obszernie rozprawy krytyczno-literackie dotyczące twórczości, światopoglądu oraz religijności poety. Ich autorzy świeccy i księża dowodzili swoich racji, podkreślając romantyczną duchowość i religijność narodowego wieszczka. Wspieraną się też opinią lwowskiego arcybiskupa Józefa Teodorowicza popierającego pogrzeb Słowackiego na Wawelu²⁶. Wywołany nim ferment w Kościele miał tło katolickiego modernizmu, którego doszukiwano się zarówno w poglądach Słowackiego, jak i w programie „Prądu”. Miało to również galicyjskie reperkusje. Oczywiście stawało się zainteresowanie studenckimi manifestacjami przeciwko decyzji kardynała Puzyny. Można się było zastanawiać, jak na demonstrowany w nich antyklerykalizm i antyreligijność miała reagować katolicka awangarda „Polonii”. Wybrano kompromis, co „Prąd” zaakceptował. Członkowie organizacji brali udział w wiecach z głośno wyrażanym zdaniem odrębnym²⁷. Oznaczało to równoczesne poparcie akcji protestu i sprzeciw wobec walki z Kościołem. Aktywiści „Polonii” uznali, że jest to właściwa taktyka zgodna z zasadami katolicko-narodowymi. Przyznawali jednak, że wśród uniwersyteckiej młodzieży

²⁴ *Polonia w Krakowie. Kronika*, „Prąd” 1909, nr 10–11, s. 349.

²⁵ P. Sierżęga, *Obchody rocznic narodowych w Galicji autonomicznej. Stan i perspektywa badań* [w:] *Galicja 1772–1918, problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 420–433.

²⁶ *Jeszcze o Słowackiego*, „Prąd” 1909, nr 6, s. 170–171.

²⁷ *Wyjaśnienie stanowiska „Polonii” na wiecu akademickim w Krakowie 21 czerwca 1909*, „Prąd” 1909, nr 4–5, s. 144–145.

byli grupą niewielką. Oczywiście więc było pytanie o rezultat szerzonego wśród prądowników swoistego kultu skuteczności i oddziaływania na społeczność studencką. Nasuwały się także porównania „Polonii” z sodalicją. W odróżnieniu od niej „Polonii” nie utożsamiano z bractwem – studenci swoją organizację założyli i prowadzili sami – ale nazwą afiszowali swój związek jako katolicki. Dla ideowych przeciwników stanowiło to argument wykluczenia z akademickich korporacji. Było też źródłem konfliktów. Należało więc zmienić taktykę: na plan pierwszy wysunąć program społeczno-polityczny oparty na katolicyzmie. W tej kwestii widoczne stawały się wewnętrzne starcia w „Polonii”, sprzeczności i niekonsekwencje. Z jednej więc strony podkreślano apolityczność organizacji, z drugiej konieczność określenia politycznych wyborów. W ślad za tym pojawiała się sprawa zaangażowania organizacji w uniwersyteckie wydarzenia, studenckie manifestacje i wiece. Dla jednych były koniecznością, dla innych nadmiernym skupieniem uwagi na działalności zewnętrznej kosztem pogłębienia religijnego światopoglądu.

Dyskusje na temat programu i metod działalności organizacji rozstrzygnęły krakowskie wydarzenia 1910–1911 r. nazywane *zimmermanniada*. Chodziło o utworzenie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego katedry chrześcijańskich nauk społecznych i powierzenie wykładów z socjologii chrześcijańskiej księdzu Kazimierzowi Zimmermannowi. W tym kontekście w „Prądzie” pojawiła się Wielkopolska, gdzie najwcześniej na ziemiach polskich przeszczepiono katolicyzm społeczny. Tak też przedstawiano zasługi sprowadzonego z Poznania krakowskiego księdza profesora. Część młodzieży zareagowała strajkiem, uznając wykłady za klerykalizację uniwersytetu. W „Prądzie” monitorowano te wydarzenia, które ogarnęły także młodzież uczelni lwowskich. Chociaż działał tutaj katolicki Klub Akademicki, ale nie włączał się w demonstracje i wiece²⁸. Skupiał głównie młodzież ziemiańską, którą zdaniem działaczy „Polonii”, cechował „odcień arystokratyczno-konserwatywny”²⁹. Klub był mało aktywny i nie wzbudzał większego zainteresowania „Prądu”.

Kiedy wiosną 1911 r. *zimmermanniada* uległa wyciszeniu, wykłady zostały wznowione, a studenci – inicjatorzy strajku poddani restrykcjom władz uczelni, okazało się, że krakowskie zamieszki doprowadziły do organizacyjnego przełomu w „Polonii”. Wspólny z sodalicją udział w studenckich buntach w charakterze obrońców wykładów i wykładowcy, z jednej strony, oznaczał radykalizację, cechę charakterystyczną wszystkich ruchów młodzieżowych; z drugiej spowodował zmianę statutu „Polonii”. Niewątpliwy był w niej udział

²⁸ Klub akademicki. Kronika, „Prąd” 1909, nr 2–3, s. 79.

²⁹ Z. Fedorowicz, *Ruch religijno-etyczny...*, s. 243.

grupy warszawskiej, która jednoznacznie zdiagnozowała przyczynę *zimmermanniady*: za wprowadzenie do studenckich środowisk antyreligijnej i antyklerykalnej ideologii odpowiadały partie polityczne³⁰. Wykłady były tylko pretekstem, a krakowska młodzież instrumentem walki politycznej. Aktywiści „Polonii”, zmieniając statut, zrezygnowali z publicznego manifestowania religijności, która przechodziła do wewnętrznego życia katolickiego związku. Wpływ warszawski był też oczywisty, kiedy pisano, że zmiana statutu „Polonii” to ożywczy prąd, który „obudzi drzemiący do tej pory ogół członków i skieruje ich siły ku organicznej pracy u podstaw”³¹. Sprawa nie była już tak oczywista w świetle poglądów galicyjskich. Na temat zmian organizacji pisano z Krakowa: „Tego rodzaju przewrót rewolucyjny nie odbył się naturalnie zupełnie spokojnie”, szczególnie wśród protektorów spoza uniwersytetu „Można było słyszeć nawet głosy alarmujące, że «Polonia» traci swój katolicki charakter i t. d.”³². Wewnętrzny ferment oznaczał pełną samodzielność, ale też taktykę znalezienia miejsca w akademickim ruchu. Po zmianie statutu „Polonię” przyjęto do federacji „Ogniwo” z jednoczesną wcześniejszą wspólną z lwowskim Klubem przynależnością do Słowiańskiej Ligi Katolickich Akademików w Austrii. To równoczesne wychodzenie i pozostawanie w katolicyzmie ukazuje problemy i manewry młodzieżowych działaczy. Ilustruje, jak można było odpowiadać na krytykę wojowniczych postaw katolików, które nie przynosiły im oczekiwanej popularności.

„Wyblakłe idee” czy nowy katolicyzm? Kontrowersje wokół „Eleusis”

Dwa lata po założeniu „Polonii” na uniwersytecie krakowskim powstało pierwsze studenckie koło „Eleusis”, którego członków powszechnie nazywano elsami. Ich środowisko nie było tak eksponowane w „Prądzie” jak „Polonia”, ale kontrowersje wokół elsów były znacząco większe. Przyczyny mogły być różne i wynikać zarówno z pewnego izolowania się elsów w studenckim środowisku, luźniejszych kontaktów z grupą warszawską, jak też ideologicznych różnic we wspólnym nurcie odrodzenia religijnego. Elsów wyróżniał w nim, jak pisano, „eleuzyński katolicyzm”³³.

³⁰ *Zajścia krakowskie. Z miesiąca*, „Prąd” 1911, nr 1, s. 37–38.

³¹ *Zmiana statutu w „Polonii”*. *Z życia młodzieży uniwersyteckiej*, „Prąd” 1911, nr 4–5, s. 206.

³² Z. F., *Kraków w maju. Korespondencje*, „Prąd” 1911, nr 4–5, s. 180.

³³ *Katolicyzm Eleuzyński. Przegląd czasopism*, „Prąd” 1911, nr 2, s. 78–79.

W odróżnieniu też od „Polonii” i podobnie do sodalicji koła elsów powstały w różnych środowiskach młodzieży na terenie wszystkich trzech zaborów. Ich centrum znajdowało się jednak w Galicji, gdzie w kręgach inteligenckiej młodzieży Krakowa podejmowano pierwsze inicjatywy organizacyjne. Promotorem tych przedsięwzięć był Wincenty Lutosławski, który do programu elsów wprowadził idee odrodzenia moralnego i religijnego narodu, co miało przyczynić się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednocześnie koncepcje Lutosławskiego polegające na próbach łączenia platonizmu z polskim mesjanizmem narodowym i chrześcijaństwem oraz elementami filozofii indyjskiej w sposób znaczący wpływały na ideologię ruchu elsów. Przyciągał też młodzież studencką, która w 1910 r. sformalizowała swoją działalność, tworząc akademickie koło.

Redakcja „Prądu” z kronikarskiego obowiązku fakt ten odnotowała. Swoje stanowisko wyraziła, wydobywając z deklaracji programowej koła silnie podkreślaną przez elsów przynależność do katolicyzmu i Kościoła, a także ascezę praktykowaną w ich samowychowaniu³⁴. Szybko jednak wokół elsów zaczęły wśród prądownców narastać kontrowersje i dyskusje. Podobnie jak w przypadku krakowskiej sodalicji i „Polonii”, rozpoczął je Z. Fedorowicz. Sprawa była tym bardziej interesująca, że wspólnie z B. Załuskim delegowany był przez „Polonię” do nawiązywania kontaktów z kołem elsów. Miało ono jednak być hermetyczne i niepopularne, ośmieszane i uznawane za „dziwaczne”, głównie z powodu poglądów Lutosławskiego³⁵. Z jednej więc strony redakcja „Prądu” publikowała artykuły Lutosławskiego i prezentowała jego poglądy; z drugiej relacjonowała studenckie spory o interpretacje filozoficzno-religijnych teorii Lutosławskiego³⁶. Zwolenników zyskiwały wśród filarecji, sceptyków w grupie warszawskiej; „Polonia” zajmowała stanowisko centrowe. Powszechnie doceniano studenckie życie elsów w pełnej abstynencji, wyrabianie siły woli i charakteru, ale już kwestie duchowości opartej na „objawieniu narodowym” polskiego mesjanizmu wielkich romantyków budziły wątpliwości. Podnoszono też brak aktywizmu elsów w środowisku studenckim, jego ograniczanie do prelekcji, odsuwanie się od udziału w demonstracjach. Jednocześnie katolicka młodzież doceniała głoszone przez elsów hasła konsolidacji studenckich organizacji w Galicji.

Mimo koncyliaryzmu elsów napięcia wokół ich religijności rosły, o czym może świadczyć włączenie do dyskusji duchowieństwa³⁷. Jednak jego głosy

³⁴ *Nowozawiazane akademickie koło „Eleusis”. Kronika*, „Prąd” 1910, nr 1, s. 31–32.

³⁵ Z. Fedorowicz, *Ruch religijno-etyczny...*, s. 243.

³⁶ J. Czeszejko-Sochacki, *W sprawie art. kol. Fedorowicza „Ruch religijno-etyczny wśród młodzieży”*. *Wolna Trybuna*, „Prąd” 1910, nr 9–10, s. 322–323; Z.F., *Odpowiedź*, tamże, s. 323–324.

³⁷ *O prof. Lutosławskiego. Przegląd czasopism*, „Prąd” 1910, nr 3, s. 99–100.

nie rozwiązały problemu, opinie o zgodności z doktryną katolicyzmu różniły się. Ksiądz Jan Urban, publicysta krakowskiego „Przeglądu Powszechnego”, krytyczną analizę „eleuzyńskiego katolicyzmu” zakończył apelem, aby elsowie sprecyzowali własne poglądy; redakcja się pod tym podpisała³⁸.

Kończył się pierwszy rok działalności koła „Eleusis”, przychodził czas na wnioski i plany³⁹. W „Prądzie” oddano głos samym elsom, w tym Stanisławowi Pigoniowi i grupie aktywistów. Nie podważając inspiracji myślą filozoficzno-religijną Lutosławskiego, podkreślali samodzielność swoich inicjatyw organizacyjnych, własnych wyborów idei i form działalności. Ich stanowisko zyskiwało aprobatę prądownców z jasną konkluzją, że filozofia Lutosławskiego to świat abstrakcji, elsów obowiązuje rzeczywistość, która wzmacnia „ogólną samodzielność «Eleusis» w stosunku do swojego Inicjatora”⁴⁰.

Kiedy w 1912 r. w „Prądzie” rozpisano wśród czytelników ankietę dotyczącą kondycji oraz perspektyw ruchu odrodzenia katolicyzmu, powracała sprawa krakowskich elsów. Zauważmy, że „Prąd” stał już wówczas przed diskutowaną zmianą programu pisma i ruchu. Galicyjska w nim specyfika „Eleusis” wpiisywała się w te problemy i nabierała nowego znaczenia aspiracji wychodzenia poza ściśle młodzieżowy krąg. Kiedy więc jeszcze w 1910 r. akademickich elsów uważano za ruch „nowy i nowoczesny”⁴¹, to trzy lata później katolicki pozytywista pytał: „Co ma np. wspólnego «Prąd» z programem Elsów? Ogólną, zasadniczą ideę? Zapewne to wiele. Ale to za mało, by pozwalać wykrzywiać linię programową własną obcymi naroślami”⁴². Od poglądów galicyjskich elsów należało się separować. Młodzież, jak zawsze, była radykalna, katolicka polemika trwała nadal. W obronie elsów wystąpił jeden z filaretów: „Zastrzegam, że nie jestem bynajmniej elsem i nigdy nim nie byłem; [...] a przeto – ani o elstwo, ani ślepe elsofilstwo – posądzonym chyba być nie mogę. Mimo to, trudno mi się zgodzić, ażeby kierunek eleuzyński miał reprezentować najnowszy gatunek trądu na ziemiach Polski, od którego należałoby – separować się i separować (w nieskończonej potędze)”⁴³.

Nieskończenie też powtarzano te same argumenty o znaczeniu w ruchu odrodzenia tradycji duchowości romantyków, do których odwoływała się też młodzież z „Eleusis”. Z pewnością kontrowersyjne na nią spojrzenia były pro-

³⁸ *Katolicyzm Eleuzyński...*, s. 79.

³⁹ *Akademickie Koło „Eleusis” w Krakowie. Kronika*, „Prąd” 1911, nr 1, s. 43–44.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Czeszejko-Sochacki, *W sprawie art...*, s. 323.

⁴² J. Drewnenko, *Głos człowieka miernego (Odpowiedź na ankietę)*, „Prąd” 1913, nr 3–4, s. 52.

⁴³ A. Słomczyk, *Odpowiedź „Człowieka Szkodliwego”*. *Wolna Trybuna*, „Prąd” 1913, nr 5, s. 132.

blemem samych prądowców, dyskusji nad programem środowiska i jego katolickich podstawach, do których elsowie wprowadzali własne interpretacje i specyfikę galicyjską. Pozostawały w niej również inne problemy młodych katolików, które zauważane z Warszawy, specyfikę tę podkreślały.

Studiująca inteligencja w Galicji. Problemy nierozwiązane

Katolicka młodzież akademicka nie żyła w oderwaniu od galicyjskiej rzeczywistości. Jej obserwacja, odpowiadanie na bieżące sprawy, uczestnictwo w życiu naukowym należały do programowych zadań środowiska prądowców. Według takich kryteriów oceniano też galicyjską inteligencję współtworzoną przez młodych katolików.

Im bliżej było do wybuchu I wojny światowej, tym częściej w warszawskim piśmie pojawiały się wzmianki krytyczne o kondycji galicyjskiej inteligencji katolickiej. Dobrą do tego okazję stworzył rok 1912, w którym obchodzono trzechsetną rocznicę śmierci Piotra Skargi⁴⁴. W „Prądzie” obserwowano nowe interpretacje naukowe i polemiki wokół wybitnego jezuitę oraz jego zasług w historii. Zdaniem prądowców nie budziły żadnych wątpliwości, były wskazówką i inspiracją: „A lepsze duchy polskie, te co zapalają nowe ogniska ideałów na ziemiach naszych, hołdując wysokim wskazaniom Skargi, niech rozpalą wielką pochodnię odrodzenia narodowego”⁴⁵. Aspiracje prądowców były oczywiste, taką „pochodnią” był ich ruch. Miała nią być także galicyjska inteligencja katolicka. Z tym większą więc uwagą przyglądali się obradom skargowskiego zjazdu zorganizowanego w Krakowie, gdzie znajdował się grób Skargi. Zjazd okazał się rozczarowaniem, niewykorzystaną szansą na dyskusje o wspólnych dla Galicji i Królestwa Polskiego problemach inteligencji i pytań, jak do tych środowisk trafić z religią i odrodzić katolicyzm. Zjazd w swojej istocie był tylko dzielnicowy i galicyjski. Nie przyciągnął akademickiej młodzieży. Galicjanie zawiedli, nie spełnili roli centrum w ponadzaborowym transferze nowych w katolicyzmie prądów i idei. W skargowskim spotkaniu ich po prostu nie było. Sprowadzało się do typowego zgromadzenia „inteligencji polskiej w celu wysłuchania w ciszy i powadze ducha przemówień”⁴⁶. Zjazd nie podnosił i nie rozwiązywał żadnych problemów katolickiej

⁴⁴ Na temat organizowanych w Galicji uroczystości *skargowskich* zob. J. Cabaj, *Ponadzaborowy charakter krakowskich obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2013, z. 3, s. 345–360.

⁴⁵ J. Chaciński, *Jubileusz Skargi*, „Prąd” 1912, nr 7, s. 255.

⁴⁶ P. Olszyc, *Z Miesiąca*, „Prąd” 1912, nr 8, s. 313.

inteligencji. Zakończył się przyjęciem rezolucji, które „dotyczą tylko Galicji i kto wie, kiedy i jak znajdą wyraz w życiu”⁴⁷.

Galicjskie problemy nasilały się, gdy w grę zaczynały wchodzić kwestie tożsamości narodowej. Dotyczyły zarówno galicyjskiego tygła, jak i środowiska „Prądu”, w którym fascynacja myślą narodową prowadziła do nacjonalizmu. Na akademickim gruncie ujawnił się podczas polsko-ukraińskiego konfliktu o lwowski uniwersytet⁴⁸. „Prąd” alarmował, że podejmowane w Wiedniu decyzje i plany reorganizacji uczelni, rozdzielenia według narodowościowego kryterium katedr i korpusu profesorskiego będą zawłaszczeniem polskiego uniwersytetu przez rusińskie żywioły. Pod prowokującym hasłem „Uniwersytet Lwowski zdobyty!” wskazywano, że jego reorganizacja to klęska polskość: „Bo w stylu polskim jest własnymi rękoma budować sobie katakumby. Jesteśmy narodem grabarskim, wciąż grzebiemy oddziedziczone dobra narodowe i swe nadzieje”⁴⁹. Poczucie narodowej klęski miały przypieczętować projekty powołania we Lwowie nowej rusińskiej uczelni, co zaakceptowało również Koło Polskie w wiedeńskim parlamencie. Były to plany na przyszłość i nierozstrzygnięty problem, ale polska młodzież w Galicji, przede wszystkim katolicka, powinna mieć pełną świadomość zagrożeń i bronić polskość. Taka opinia była zgodna z programową linią „Prądu”, w którym w 1913 r. wyraźnie już stwierdzano, że idea narodowa nie jest nacjonalizmem⁵⁰. Złagodzony przez katolicyzm, miał służyć kształtowaniu duszy polskiej. Myśl narodowa stawała się emanacją polskość i katolicyść, opozycją wobec ideologii socjalizmu.

Sprawa konfrontacji ideologii oraz światopoglądów była ważna w Galicji, gdzie – jak podkreślano – „politykomania” wśród młodzieży „obrała sobie siedlisko główne”⁵¹. W skali wszystkich ziem polskich młodzież w Galicji miała największe możliwości działania w środowisku własnym i na publicznym forum. Alternatywą wobec prezentowanych tam podziałów i sporów politycznych miał być katolicyzm społeczny, a wyróżnikiem młodej inteligencji pozostawała aktywność i skuteczność działania. Galicja stanowiła więc dla środowiska „Prądu” ważne pole obserwacji i zbierania doświadczeń. Kwestie polityki, narodowa tożsamość, ponadzaborowe więzi pozostawały wśród nierozstrzygniętych problemów środowisk inteligencji galicyjskiej.

* * *

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ *Uniwersytet ruski. Kronika*, „Prąd” 1912, nr 5, s. 200.

⁴⁹ P. Olszyc, *Uniwersytet Lwowski zdobyty !. Z Miesiąca*, „Prąd” 1912, nr 10, s. 390.

⁵⁰ J. Chaciński, *Rec. Książki J. Lange. Postęp a nacjonalizm. Sprawozdania i krytyki*, „Prąd” 1913, nr 10, s. 325–328.

⁵¹ R. Pachucki, *Polityka czy praca społeczna*, „Prąd” 1913, nr 1–2, s. 1.

Był już rok 1914, kiedy „Prąd” po przeprowadzonych pół roku wcześniej zmianach programowych, połączeniu tradycji romantycznej z współczesnymi prądami filozoficznymi i naukowymi określił się jako „miesięcznik wychowawczy” pozostający „czasopismem katolickim i postępowym”⁵². Oznaczało to wprowadzenie młodzieży do kręgu zjawisk życia społecznego z ideą odrodzenia religijnego już nie tylko w bieżącej współczesności, lecz także przewidywanej przyszłości. Katolicka młodzież miała wchodzić do niej z intelektualnym zapleczem studiującej inteligencji galicyjskiej i ze zgromadzonym zasobem galicyjskich spraw i problemów.

„Prąd”, skupiając młodzież akademicką w latach 1909–1914, tworzył nowy model środowiska katolickiego. Konsekwentnie opowiadał się za katolickim odrodzeniem, rozumianym całościowo, jako łączenie kwestii religijnych ze społecznymi, narodowymi i politycznymi. Pismo można uważać za wzorcową strukturę inteligenckiej grupy katolików, powtórzoną w Drugiej Rzeczypospolitej przez studencką organizację „Odrodzenie”, a po drugiej wojnie światowej przez krąg „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. „Prąd” miał swój udział w budowie podstaw tego środowiska. Pierwszych katolickich intelektualistów rekrutował i kształtował wśród polskiej młodzieży studenckiej w Galicji.

Bibliografia

Źródła

„Prąd” 1909–1914.

„Przegląd Powszechny” 1906.

Statut Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Kształcącej się Młodzieży, Warszawa 1907.

Opracowania

Cabaj J., *Ponadzaborowy charakter krakowskich obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, z. 3.

Gajewski S., *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce (1889–1939)*, Rzeszów 1993.

Jagiello M., „Prąd” (1909–1914), „Przegląd Powszechny” 1984, nr 7–8.

Kostrzewska M.E., *Marginesy pamięci. Uwagi wokół historii pisma „Prąd” (1909–1914)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, R. XVIII, nr 1.

Lechicki C., *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. XXIII, nr 2.

Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.

Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.

Podgórska T., *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

Przeczyszewski M., *Katolickie organizacje młodzieży w latach 1904–1909*, „Więź” 1985, nr 1–3.

⁵² Okładka, „Prąd” 1914, nr 1, s. II.

- Sierżęga P., *Obchody rocznic narodowych w Galicji autonomicznej. Stan i perspektywa badań* [w:] *Galicja 1772–1918, problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2011.
- Skrobicki Z., *Geneza i dzieje czasopisma „Prąd”*, „Chrześcijanin w Świecie” 1982, nr 108.
- Szwarc A., *Inteligencja i „warstwy oświecone”. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, M. Przeniosło, Kielce 2013.

Young Catholic intelligentsia in Galicia through the eyes of the Warsaw magazine *Prąd* (1909–1914)

Summary

“Prąd”, bringing together academic youth between 1909 and 1914, created a new model of Catholic milieu. It consistently advocated a Catholic revival, understood holistically, as combining religious with social, national and political issues. The magazine can be regarded as a model structure of an intelligentsia group of Catholics, repeated in the Second Republic by the student organisation “Odrodzenie”, and after the Second World War by the circle of “Tygodnik Powszechny” and “Znak”. “Prąd” had its share in building the foundations of this milieu. The first Catholic intellectuals were recruited and formed among Polish student youth in Galicia.

Keywords: Warsaw, the “Prąd” magazine, Catholic revival, Galicia